

Redaktor odpowiedzialny... Dziennik Poznański... Cena ogłoszeń (inzeratów):...

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna... Wnosi w Poznaniu 2 tal. 15 agr. w monarchoi pruskiej...

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wiedniu: Haasenstein i Vogler... W Lipsku: Engelmann...

POZNAŃ, 8 sierpnia.

Najnowsze doniesienia z Florencji potwierdzają... W Vichy zaludnili się dyplomatai i dygnitarzami... W Paryżu: pp. Havas, Lafitte, Buller & Comp.

W Vichy zaludnili się dyplomatai i dygnitarzami... W Paryżu: pp. Havas, Lafitte, Buller & Comp.

Władomości urzędowe... Npian raczył nadać landratowi powiatu Lübbecke...

Korespondencje Dziennika Pozn.

(?) Hermetyczne zamknięcie granicy do Prus i drakońskie za dyktatury Benedeka... W początkach wojny, kiedy utarczki odbywały się...

Mayerowi, profesorowi i prezesowi Towarzystwa naukowego... Bardoż to ważny, a zarazem zatrważający symptom...

Artyści dramatyczni, którzy gościli w mieście... Z teatru wojny. L. Wojna niemiecka. Czytamy w Staatsanzeigerze następujący urzędowy raport...

Artyści dramatyczni, którzy gościli w mieście... Z teatru wojny. L. Wojna niemiecka.

Artyści dramatyczni, którzy gościli w mieście... Z teatru wojny. L. Wojna niemiecka.

Literatura krajowa.

Ważniejsze dzieło, ważny przyczynek do dziejów... czeństwa, dając, jak ów dobry pasterz ewangeliczny...

Ważniejsze dzieło, ważny przyczynek do dziejów... czeństwa, dając, jak ów dobry pasterz ewangeliczny...

Ważniejsze dzieło, ważny przyczynek do dziejów... czeństwa, dając, jak ów dobry pasterz ewangeliczny...

Ważniejsze dzieło, ważny przyczynek do dziejów... czeństwa, dając, jak ów dobry pasterz ewangeliczny...

Po potyczce miał batalion około 600 żołnierzy i 7 oficerów.

Gdy się przekonano, jak krwawa jest potyczka, skierowano całą drugą dywizją piechoty gwardyjskiej, skoro się uszykowała, z wyjątkiem zatrzymanej pod Raatsch rezerwy, przez Stare Rognice ku Trutnowowi, gdzie owoce odniesionego w dniu tym zwycięstwa dostały się w jej ręce. Trutnow zdobyto szturmem, zabrano jeden sztandar nieprzyjaciela i przeszło 3000 Austriaków dostało się do niewoli. Druga dywizja biwakowała wieczorem w Trutnowie i na południe tegoż miasta. Komunikacja z pierwszym korpusem i dywizją kawaleryi armii drugiej została niezwłocznie przywróconą.

Pobojowisko między Ragnicami a Trutnowem obsiane było poległymi, umierającymi i rannymi, którzy po części jeszcze od dnia poprzedniego z potyczki pierwszego korpusu na polu byli pozostali. Wszystkie pakunki i wielka część bagażów austriackich popadły w nasze ręce.

O przeglądzie odbytym nad V korpusem (późniejskim) przez króla pruskiego Wilhelma pod Bernem (Brünn) donosi Staatsanzeiger w następujących wyrazach: Ażeby przybyć na plac, na którym się uszykowała 9 dywizja pod jenerał-majorem Löwenfeldem, trzeba było pewną część pobojowiska z pod Austerlitz przebyć, gdzie dywizya tą razem z dywizją kawaleryi jenerała Hartmanna się zbierała. Kiedy król przejeżdżał przed frontem i zbliżył się do swego pułku grenadyerskiego nr 7 (2 pułk zachodnio-pruski), dobyły spady i odezwały się do swych grenadierów, powitawszy ich jak zwykle: „Grenadyerzy! przynieście sobie i mnie zaszczyt!” a przy deflowaniu stanął na czele pułku i przeprowadził go przed głównodowodzącym II armią, księciem następcą tronu i komenderującym jenerałem V korpusu, jenerałem piechoty Steinmetzem. Pół mili na północ-wschód ztamąd stała 10 dywizya pod dowództwem jenerał-majora Kirchbacha, nad którą król również odbył przegląd. Król kazał zwołać jenerałów i oficerów sztabowych obydwojch dywizji i wynurzył im swe podziękowanie i uznanie. Kiedy jenerał Steinmetz nie z wypowiedział, o ile armia dumna jest, że nią w tak rozstrzygającej bitwie najwyższy jej dowódca i pan dowodził, odrzekł król: „Nagrode moją czytałem w oczach mych żołnierzy.“

Drugi list wojskowego korespondenta do Breslauera z 14 go austriackich dowódcach brzmi, jak następuje:

„Te same idee, któremi się przed terazniejszą wojną austriacka administracja wojskowa rzadziła, przyjęto za panowania cesarza Mikołaja w wojsku rosyjskiem. Broszura, wydana przez jenerała Okuniewa, zapewne z natchnienia samego Paszkiewicza, streściła rosyjski sposób wojowania w tych słowach: „Trzeba wykonywać ataki masami na punktach stanowych i tym sposobem zgnieść nieprzyjaciela. Ku temu trzeba zmniejszyć ataki z boku i manewra, mające na celu obejście nieprzyjaciela, które go ostrzegają o niebezpieczeństwie i pozwalają mu cofać się z zawczasu i zupełnie uniknąć klęski. Polecają się zaś ataki frontowe i przełamanie środka.“

Po zaprowadzeniu nowych ulepszeń troni przecewzał Mikołaj całe niebezpieczeństwo takiego wojowania. Kazał w swém wojsku zaprowadzić kolony kompanii, aby ułatwić rozwinięcie się tyralierów. Ale z żołnierzem moskiewskim przy jego niegrabności i tępem pojęciu nie wiele się dało zrobić, ile że i wpływy Paszkiewicza były w tym względzie. Gdy się wojna Krymska rozpoczęła, rego regulaminu.

Boje francuskich tyralierów wprawiały Moskalki w rozpacz; najstraszliwszy ogień artylerji, ataki masami, natarcia kawaleryi: wszystko nie skutkowało przeciw tym niezmiernym liniom, syjącym niszczący ogień na ściśnięciu moskiewskie szeregach. Wobec zwinności francuskiej piechoty, która na przepaściach wzniosłych Atlasu i Dżurdżury nauczyła się wojować po mistrzowski w tyralierce, musiała wytrwać waleczność moskiewskiej piechoty być skutkiem bezsilną.

Podczas gdy Moskalki wszystkie siły swoje skupiali do ataku na front szprymierzony, ci opierali główne działania swoje na manewrach obejścia. Tak nad Almag musieliby Anglicy zaatakować srodek i prawe rosyjskie skrzydło; dywizja Napoleona stanęła naprzeciw lewego nieprzyjacielskiego skrzydła; równocześnie obsesły trzy francuskie dywizje wraz z jedną turecką toż nieprzyjacielskie skrzydło i natarły z boku i z tyłu.

We wszystkich bitwach obecnej wojny powtarza się zupełnie to samo. Austriacy wystawiają swoje ściśnione szeregi piechoty na celny ogień pruski, całą swoją siłę kierując ku frontowi. Prusacy zaś zwyciężają wszędzie przez manewra obejścia, tak mianowicie pod Trutnowem, Królwymogrodem i Preszburghiem. Ze te wszystkie krwawe nauki na nie się nie przydały, że ciężki bład Austriaków jeszcze nawet pod Preszburghiem się powtórzył: hańbny to grzech austriackich jenerałów. Benedek nie

kierował bitwą, a sądząc z odrotu, tak zreczenie uskuterknione, chętnie wierzymy, że nieszczęśliwy jenerał wiele się nauczył. Ale pułkownik Mondl — albo ktokolwiek tu dowodził — zasłużył, żeby go przed sąd wojenny stawiono. Bo nie stawiający silnego oporu w bradydzie Bospo, popełnił bład, który najsurowior warty jest potępienia.

Jeżeli zresztą znany list jenerała Blumenthala powstaje na to, że armia nadebińska nie próbowała obejść nieprzyjaciela, choćby tylko częściowo, ale natomiast spieszyła na pomoc księciu Karłowi, to autor owego listu sprzeciwia się własnemu bardzo trafnemu zdaniu: że bitwa byłaby niezawodnie przegrana, gdyby szlaska armia nie była w porę stanęła na polu bitwy.

Po osłabieniu pruskiego ataku frontowego przez odłączenie trzech dywizji byłaby pierwsza armia mogła uleciez austriackiej przemocy, zanim książę następcą tronu zdołał stanąć na pobojowisku. Pruskie centrum byłoby natarcając przełamane, armia nadebińska odcięta; armia szlaska byłaby musiała ograniczyć się na niesieniu ulgi pobitym wojskom.

Krytyka, wypowiedziana w liście jenerała Blumenthala, nie bardzo pochlebnie znamionuje autora, z którego wreszcie w dniu 27 czerwca odłączono korpus VI. Na niego więc samego spada sąd, który on wydał na Moltkego.

Drugim ciężkim bładem austriackiego dowódcztwa była jakaś niby tajemniczość, która pierwotnie przeciw nieprzyjacielskiemu wojsku a — dla zapobieżenia zdradzie — przeciw własnemu wymierzona narodowi, wyrodziła się nareszcie w manią i rzadzono się nią przeciw wojsku własnemu. Masa narodu wszędzie i zawsze przypisuje każdą klęską rodaków swoich — zdradzie. Jeszcze dziś nie przekonasz pruskiego chłopca, który ciągle utrzymuje, że pod Janą pruskie wojsko wcale się nie biły, ale jeszcze przed bitwą zostały zaprowadzone przez swoich jenerałów. Również wie chłop doskonale, że jakie sumy sprzedano Magdeburg, Kistrzyn i Szczecin. Nie inaczej sądzą nieoświecone klasy o klęskach pod Magentą i pod Solferino. Ale jeżeli nawet oficerowie te same powtarzają gadaniny, jeżeli naczelny wódz ogromnego wojska nie jest wolnym od tych uprzedzeń i nawet względem szefów korpusu zachowuje ową tajemniczość: jest to dowodem albo niezmierniej ograniczonosci albo wielkiej demoralizacji. Nie podobna jednakże przypuszczać, aby Benedek, jak kilkakrotnie donoszą, był miał plany swoje co do bitwy pod Królwymogrodem chować w tajemnicy nawet przed szefem jenerałego sztabu. Inaczej, powinienby raczej pójść do domu obłąkanych.

Gdy Napoleon I do wielkiej gotowości był bitwy i — jak Benedek przed wszystkimi swoimi klęskami — miał czas do namysłu, zwoływał prawie zawsze wszystkich swoich marszałków, rozpatrywał się z nimi w położeniu pola bitwy, słuchał ich rady i wygotowywał plan. Potem wskazywał każdemu z osobna jenerałowia na polu albo na mapie jego zadanie. Jeżeli plan był wygotowany wieczorem przed bitwą, zbierali się nazajutro marszałkowie raz jeszcze koło cesarza, odbierali nowe instrukcje i dopiero po tem stawali na czele wojsk swoich. Każdy więc jenerał był wtajemniczony w ogólny plan bitwy, każdy więc robił swoje, aby plan się powiódł.

Jeżeli zaś jenerał nie wie, dla czego ma wykonać to lub owo polecenie, staje się ślepe narzędziem, martwym kołem maszyny. Zbywa działaniu jego na omyłki i błędy, zbywa mu na wolności. Baczając wiecznie z trwożą na to, żeby ani na włos nie odstąpić od danego mu przepisu, nie osiągnięcia najpomysłniejszego rezultatu. W takim położeniu znajdowali się dowódcy austriackich korpusów. Jeżeli nie działali nic wielkiego i — wyjąwszy jednego może Gablenza — popełniali błędy jedne po drugich, to nie przypisujemy tego samych ich nieudolności. Większa daleko wina spada na pedantyczną tajemniczość naczelnego wódca.

Przypadkowa okoliczność, która mogła także łatwo wypaść na zgubę armji, spowodowała armją pruską do kierowania się przeciwnym systemem. Szefami obu większych oddziałów armji byli książęta królewscy; ale główne kierownictwo całych sił pruskich spoczywało w ręku prostego szlachcika. Tym sposobem naczelny trzech armji zyskał wielką samodzielność. Za tą samodzielnością szła samodzielna działalność. Po kilka razy odstępowyły pojedyncze oddziały wojsk od danych instrukcji, skoro świeże doniesienie o pozycji albo ruchach nieprzyjaciela wykazywały potrzebę. Książę następcą tronu, którego całe usposobienie jest przeciwnie naprężonej dyktaturze, a który o własnych zdolnościach zbyt skromnie sądzi i dla tego chętnie przyjmując obce rozsądne rady, pozostawiał pojedynczym dowódczom korpusów, ile tylko było można, wolność inicjatywy, a tym sposobem nie było w pruskim wojsku ani śladu naprężonego absolutyzmu Benedeka. Przeciwnie owonał niejak duch systemu parlamentarnego pruską komendę. Ze jednak jedna tylko ręka dzierzyła pojedyncze nitki: to zawdzięczamy powa-

dze króla, która wspierała rozporządzenia Moltkego, a to też bardziej, ile że ułożenie planu kampanji nie odbyło się bez współdziałania króla Wilhelma.

W Austrii więc naprężony absolutyzm, w Pruskiej wszelkie koncesye dla samodzielności pojedynczych dowódców, dające się pogodzić z silnem prowadzeniem wojny; ta sprzeczność która sobie wytlumaczyła wypadek wojny. Wszakże i francuska rewolucja zawdzięcza wojenne powodzenia swoje temu samodzielnemu działaniu jenerałów korpusów i dywizji. Francuski regulaminustry z roku 1791 był czystem powtórzeniem regulaminu Fryderyka Wielkiego. Ale jenerałowie francuscy, nie trzymając się regulaminu, zaprowadzili sztyk perpendykularny, o którym we francuskich kołach wojskowych już przed rewolucją rozprawiano, którego jednakże nie uznano urzędownie, a przez to utworzył nowy sposób wojowania, który ich przewodził od zwycięstw do zwycięstw. Regulamin francuski z r. 1831 przyswoił sobie jeszcze z regulaminu z r. 1791 przestarzałe ewolucje w linii i nie wie nic o szkołach brygad i dywizji. Jenerałowie jednak wcale o to nie dbali w Krymie i we Włoszech i odosłi zwycięstwa. Wartość francuskiego żołnierza polegała w niemalżej części na niedbalstwie, z jakim szczegółowe przepisy służbowe zostają wykonywane. Samodzielność pojedynczych jest nieocenionym skarbem. Byłoby jednak rzeczczą niebezpieczną, gdybyśmy na tem niedbalstwie opierać mieli całą nadzieję zwycięstwa i trzymali się, jak we Francji, przestarzałych tradycji. Sam Napoleon uznał podobno konieczność zmiany regulaminu. Nie wątpimy, że do nowych tych projektów regulaminu pruski za wzór posłużył.“

Norymberga 1 sierpnia. Czytamy w Nürnberg Correspondent: „Fizjonomia miasta naszego nie zmieniła się od dziś rana aż do tej chwili. Wojska, które tu wkroczyły a o których postępowaniu w ogóle, mianowicie zaś nakwaterach, tylko dobrze się słyszy, oglądają sobie nasze ulice. Bramy wszystkie są otwarte, komunikacja z okolicą zupełnie wolna. Z dalszych zaś okolic nie masz wcale wiadomości, bo telegrafy, kołój i poczta zawiesiły czynności swoje. Następujące doniesienie przesłać mogę z wiarogodnego źródła. Część wojska, które tu wczoraj wkroczyły, w liczbie 500 żołnierzy, zajęła jeszcze o godzinie 11 w noy Fürtu, a jeden oddział wysłano na obsadzenie warowni; inny zaś oddział posuwał się gościńcem Würzburgskim i już o godzinie 1 stanął w Farnbach. Tak samo gościńcem ku Heilsbronu szedł jeden oddział; inny zaś jeszcze — jak się zdaje, z kawaleryi — głównie się składający — szedł ku Szwabach. Z okolicy Erlangen nie mamy żadnych wiadomości. Ze strony zachodniej dowiadujemy się, że wczoraj po południu pociąg kolejki odszedł, jak zwykle, i bez przeszkody przybył do Ambergu. Nie napotkał nigdzie na wojska — Co do wczorajszych wypadków, dodajemy jeszcze, że zabrani do niewoli Bawary zostali puszczeni na wolność, zobowiązawszy się wrzódzi, że w obecnej wojnie już przeciwko Prusom walczyć nie będą.

Godzina 6 wieczorem. Po wpół do trzeciej wieżał do miasta naszego W. Ks. Meklemburski na czele większego oddziału, składającego się z meklemburskich dragonów i piechoty wraz z 4 działkami i stanął w hotelu „Baierscher Hof.“ Późem wojsko z muzyką przedelfowało przed hotelem i złożyło tu swoje sztandary. Burmistrz Wächter czekał w hotelu na przybycie księcia i otrzymał niebawem posłuchanie. Audyencya ta miała dobry skutek, bo zaraz po godzinie 4 czytano na rogach ulic następującą proklamacyją:

Wspaniałomyślny Jego Kr. Wysokość W. Ks. Meklemburski wynurzył dziś zwycięstwo swoje usposobieniem względem naszego miasta i zaręczył, że oprócz liwionków na utrzymanie wojska, które już do miasta wkroczyły i jeszcze przybędą, żadnych innych ciężarów miasto nie dozna. Niemniej uwiadomił W. Książę podpisane, że już wojsku nakazał zawieszenie broni i że dziś o godzinie 12 w noy zaczynają się rozejm między Królestwem Bawarskiem a Prusami. Podając to do publicznej wiadomości, wynurza zarazem życzenie i przekonanie, że oby wiele miasta naszego nie zaniebądają, aby wojsko pruskie milego doznało przyjęcia i dobrego utrzymania.

Pierwszy burmistrz miasta Wächter.“ Okolo godziny 6 wkroczył tu 4 pułk pruskiej piechoty gwardyjskiej i zaraz się rozkwatował. O tymże prawie czasie opuściła większa część meklemburskiej piechoty, która wczoraj tu była przybyła, miasto nasze i odjechała na wozach gościńcem Allersbergskim. Z przybyłych tu dziś pod bezpośredniem dowództwem W. Ks. Meklemburskiego wojsk zostają, jak słyszamy, jedna eskadry i dwa bataliony, natomiast przybędą tu oddziały dwóch pruskich pułków landwery i rozlokują się w mieście i w okolicy.

2 sierpnia. Od rozpoczęcia dziś o półnoy rozejmu nie wiele jeszcze upłynęło godzin, a więc dziesięć komunikacye w ostatnich dniach zostały przetrwane, nie było jeszcze czasu do ich przywrócenia. Jak słyszamy, dopiero w ciągu dnia dzisiejszego wydane zostaną

postanowienia o przywróceniu regularnego biegu poiy i pociągów kolei.

Kończymy przerwana wczoraj korespondencje Timesu:

„Ci żołnierze należeli do korpusu Ramminga, ktore byliśmy za sobą zostawili w Olomuncu; poniszczone mundury i podarte buty świadczyły o ciężkich ich trudach. Dolina Dunaju jest tu naderogą poniżej Fischama. W samym dole płynie szeroka i wsparyta rzeka, rozciągająca się na kilka odnóg i tak okryta drzewami i nieistoty chozemni wysepkami, iż trudno rozróżnić główne koryto Dunaju. Prawy brzeg jest wysoki i spadzisty. Jest bysstroma pochyłość wysoki płaszczynny; drzewa, ktorkilkie niż nas spostrzegamy, pomimo swj wysokości nie dochodzą o jakie dwieście stóp do samego brzegu ska. a z drugiej strony rozciąga się las na płaszczynie dachowej aż do Schönau, Orth, Mansdorf, Croatwagram i innych miejsc, teraz zajętych przez Prusaków. Z jednej strony co ćwierć mili stał dragon w białym mundurze na widocze, uważając na drugi brzeg rzeki. Tu i owamoz pikieta strzelców dawała baczenie na las z przeciwnej strony, a tylko raz jeden spostrzegliśmy w miejscu, gdzie rzeka była bardzo szeroka, brzegi zaś miał bardzo onogłębokie, kilku żołnierzynieprzyjacielskiej pikiety niedaleko od niej wioski. Główne siły ich były na drugim brzegu rzeki. Reuss, która wpada do Dunaju powyżej Preszburghu. Okolica, przez którą przejeżdżaliśmy, była po lewej stronie rzeki bardzo powabna, lecz po prawej stronie nie dzieć nie można było prócz dalekiej pół, bujnym zboczą okrytych i ciągnących się aż do gór Leytha; ta jednolajstajność nie miała nic zajmującego. Przejędżając przez Elend i Ragsbrunn, znówumy się zatrzymali w Pöchlarnel. Tu są wielkie cesarskie fabryki tabaki i wszynni na drodze robią cygara. Oddziały wojska, maszerujące ku rzece, ożywiały oroge. Ku wieczorowi dojechalismy w Hainburga właśnie, kiedy ostatnie promienie zachodzącego słońca padały na ruiny starego zamku, sterczącego na szczycie skały, ponad Preszburghiem. Najpierwszohotel w Preszburghu był tak zapelniony, że chącąc niech musielismy stanąć w gospodzie „pod Zabędziem“ w snj uliczce, prowadzącej ku mostowi. Gdybyśmy byli nocleg na ulicy pod gołem niebem, niebyłoby nam gomy Mieszkańcy Preszburgha tłumnie biegli, aby się przygłprzedchodzącemu wojsku. Piękne Węgierki w okragkapelusikach, zawieszono w ramion męzyczny w wysolbotach i luzarskich spencerkach przedchadzały się o śtelkie ścieżycia po ulicach aż do późnej noy, patrzącakolumna po kolumnie przechodziły z łoskotem po br. Bo wojsko Benedeka było właśnie w pełnym marszu drugiemu brzegowi. Wszystkie szyby brzęcały, nasz dom drzał bez przerwy: trzask drzewi, głośnie nia ofic rów, rżenie koni — jakżeż tu myśleć można o śnie i wypoczynku? Ledwie pierwsze promienie zabłyśły, odezwały się huczna muzyka wojskowa i za pułkiem defilował ku mostowi.

Parowe statki zabierały ich i przewoziły na brzeg, gdzie żołnierze rozkwatowano w pobliskichskach i miasteczkach. Zaraz po śniadaniu i przedpizdzeniu się naszym do wygodniejszego hotelu „Pod ziele drzewem“ posłismy zwiędzić Blumenau, gdzie się szły niedzieli bój toczył dosyć krwawy. Droga, rógległa z koleją, idzie w kierunku północozachodnim wawóz, z którego każdej strony sterczą wysokie urw, których wierzchołki pokryte są lasami, a boki i dolroślami, pnącemi się po czyszach, 5 do 6 stóp wysomających.

O trzy mile od miasta widoczne były ślady niedobitwy. Leżały tu jeszcze zabite konie i widać było świeżych grobów. Nad drogą była jeszcze rozruśloma, na której Prusacy leżeli obozem; a pomiędzy temi kofimi i świeżymi grobami chłopcy wiązali w snopy i zwozili je do gumien.

Tu wawóz prowadzi na płaszczynę, otoczoną z dwóch stron górami, które się rozchodzą na prawo lewo i wznoszą się nieregularnie i jakby z poobłamy mi wierzchołkami, a pokryte gęstemi lasami. Pruposuwaliby wzduż tych gór z obu stron, a Austriacyatakowali ich kawaleryją.

Blumenau jesto biedna i licha wiosczyna, może około 20 chat. Przed nędzną gospodą sied kilkunastu oficerów, jedzących obiad, którzy, dowiedszy się, cośmy za jedni, bardzo nas uprzejmie przyjęli i opowiadali nam z ochotą szczegóły ostatniej poty. Jeden z nich, porucznik od ufanów, był przy forpodo tego rana i bił się najpierw z Prusakami. Inni oficeromieli także udział w bitwie i każdy otwarcie opowiano co wlasnym patrzył oczyma. Gdyśmy tak byli rozmową, pułkownik, dowódca kawaleryi w Blumprzyszedł i zapytał, kto jesteśmy. „A więc panowstęście tymi dwoma Anglikami, o których mi zonalpisał, że ich razem z nią aresztowano jako szp. w Litwolu?“. Dziewięć to było spotkanie. Pułkownikwił o tem że smutkiem, bo nie miał żadnych wiado-

o i tak prosim o spieszny wyjazd z Częstochowy. Bylimy wszyscy przekonani, że WEkscellencya przed południem jeszcze pierwszym pociągiem przybędzie do Warszawy; kiedy to nas zawiadomili, a wielu z taką niecierpliwością wyglądało JEkscellencyi, zmuszony byłem być następnym o przyjazd wcześniejszy. Ale WEkscellencya przebacza mi to, wszak prawda? Pan jenerał wiedząc zapomniał, rzekł arcybiskup, że wczoraj była niedziela, że w dniu świątym obowiązkiem moim było odprawić mszą świątą, że właściwie w dniu tym niepowinieniem był odbywać podróży, że dziś dopiero powinienem być przyjechać. Ale stało się, ja tu przybyłem nie klócić się z panem jenerałem, ale przy Jego pomocy spełniać wielką misją, jaką podobalo się Panu Bogu włożyć na mnie. Od Pana otrzymałem zapewnienie, że w osobie Pana jenerała znajduję dla siebie przychylnego pracownika i spodziewam się, że miejscowe potrzeby tak tu dobrze załatwimy, że nie będę korzystał z pozwolenia JCMości, ażebym aż do niego miał się odnosić. Bró Boże, odrzekł jenerał; ja także się spodziewam, że my tu wszystko dobrze zrobimy a NPana zawiadamiać będziemy tylko o pomysłnych rezultatach. Daj Boże, daj Boże, powiedział arcybiskup. Przed chwilą widziałem się z duchowiestwem tutejszem i mam w Bogu nadzieję, że ono mnie wspomóże w mej pracy. Być może, ale mnie się zdaje, rzekł jenerał, że w bardzo małej liczbie rachować na nich można, bo z małym wyjątkiem wszyscy prawie stają zawsze w opozycji rzadowi. A czy WEkscellencya poznał już zacnego kanonika Zwolińskiego, proboszcza z Tragi? Poznałem, przedstawił mi go. Ja go rekomenduję bardzo, to człowiek bardzo rozsądny i bardzo umiarkowany. On był przez dwadzieścia lat w konstystorzu. On zna wszystko najwytobniej i dla tego ja sądzę, że WEkscellencya weźmie go do boku swego jako oficyała. W wyborze osób, to już pan jenerał wybacz mi, że jak na teraz to powolnym być mi nie mogę, a na oficyała wybrałem już sobie księdza Rzewuskiego. Księdza Rzewuskiego? rzekł zdziwiony jenerał. No! to święty i uczoney człowiek, ale bardzo niebezpieczny; należy z nim być bardzo ostrożnym i radzę nie jako namiestnik królestwa, ale jako przyjaciel życzliwy dla WEkscellencyi. Ale

o i tak prosim o spieszny wyjazd z Częstochowy. Bylimy wszyscy przekonani, że WEkscellencya przed południem jeszcze pierwszym pociągiem przybędzie do Warszawy; kiedy to nas zawiadomili, a wielu z taką niecierpliwością wyglądało JEkscellencyi, zmuszony byłem być następnym o przyjazd wcześniejszy. Ale WEkscellencya przebacza mi to, wszak prawda? Pan jenerał wiedząc zapomniał, rzekł arcybiskup, że wczoraj była niedziela, że w dniu świątym obowiązkiem moim było odprawić mszą świątą, że właściwie w dniu tym niepowinieniem był odbywać podróży, że dziś dopiero powinienem być przyjechać. Ale stało się, ja tu przybyłem nie klócić się z panem jenerałem, ale przy Jego pomocy spełniać wielką misją, jaką podobalo się Panu Bogu włożyć na mnie. Od Pana otrzymałem zapewnienie, że w osobie Pana jenerała znajduję dla siebie przychylnego pracownika i spodziewam się, że miejscowe potrzeby tak tu dobrze załatwimy, że nie będę korzystał z pozwolenia JCMości, ażebym aż do niego miał się odnosić. Bró Boże, odrzekł jenerał; ja także się spodziewam, że my tu wszystko dobrze zrobimy a NPana zawiadamiać będziemy tylko o pomysłnych rezultatach. Daj Boże, daj Boże, powiedział arcybiskup. Przed chwilą widziałem się z duchowiestwem tutejszem i mam w Bogu nadzieję, że ono mnie wspomóże w mej pracy. Być może, ale mnie się zdaje, rzekł jenerał, że w bardzo małej liczbie rachować na nich można, bo z małym wyjątkiem wszyscy prawie stają zawsze w opozycji rzadowi. A czy WEkscellencya poznał już zacnego kanonika Zwolińskiego, proboszcza z Tragi? Poznałem, przedstawił mi go. Ja go rekomenduję bardzo, to człowiek bardzo rozsądny i bardzo umiarkowany. On był przez dwadzieścia lat w konstystorzu. On zna wszystko najwytobniej i dla tego ja sądzę, że WEkscellencya weźmie go do boku swego jako oficyała. W wyborze osób, to już pan jenerał wybacz mi, że jak na teraz to powolnym być mi nie mogę, a na oficyała wybrałem już sobie księdza Rzewuskiego. Księdza Rzewuskiego? rzekł zdziwiony jenerał. No! to święty i uczoney człowiek, ale bardzo niebezpieczny; należy z nim być bardzo ostrożnym i radzę nie jako namiestnik królestwa, ale jako przyjaciel życzliwy dla WEkscellencyi. Ale

o i tak prosim o spieszny wyjazd z Częstochowy. Bylimy wszyscy przekonani, że WEkscellencya przed południem jeszcze pierwszym pociągiem przybędzie do Warszawy; kiedy to nas zawiadomili, a wielu z taką niecierpliwością wyglądało JEkscellencyi, zmuszony byłem być następnym o przyjazd wcześniejszy. Ale WEkscellencya przebacza mi to, wszak prawda? Pan jenerał wiedząc zapomniał, rzekł arcybiskup, że wczoraj była niedziela, że w dniu świątym obowiązkiem moim było odprawić mszą świątą, że właściwie w dniu tym niepowinieniem był odbywać podróży, że dziś dopiero powinienem być przyjechać. Ale stało się, ja tu przybyłem nie klócić się z panem jenerałem, ale przy Jego pomocy spełniać wielką misją, jaką podobalo się Panu Bogu włożyć na mnie. Od Pana otrzymałem zapewnienie, że w osobie Pana jenerała znajduję dla siebie przychylnego pracownika i spodziewam się, że miejscowe potrzeby tak tu dobrze załatwimy, że nie będę korzystał z pozwolenia JCMości, ażebym aż do niego miał się odnosić. Bró Boże, odrzekł jenerał; ja także się spodziewam, że my tu wszystko dobrze zrobimy a NPana zawiadamiać będziemy tylko o pomysłnych rezultatach. Daj Boże, daj Boże, powiedział arcybiskup. Przed chwilą widziałem się z duchowiestwem tutejszem i mam w Bogu nadzieję, że ono mnie wspomóże w mej pracy. Być może, ale mnie się zdaje, rzekł jenerał, że w bardzo małej liczbie rachować na nich można, bo z małym wyjątkiem wszyscy prawie stają zawsze w opozycji rzadowi. A czy WEkscellencya poznał już zacnego kanonika Zwolińskiego, proboszcza z Tragi? Poznałem, przedstawił mi go. Ja go rekomenduję bardzo, to człowiek bardzo rozsądny i bardzo umiarkowany. On był przez dwadzieścia lat w konstystorzu. On zna wszystko najwytobniej i dla tego ja sądzę, że WEkscellencya weźmie go do boku swego jako oficyała. W wyborze osób, to już pan jenerał wybacz mi, że jak na teraz to powolnym być mi nie mogę, a na oficyała wybrałem już sobie księdza Rzewuskiego. Księdza Rzewuskiego? rzekł zdziwiony jenerał. No! to święty i uczoney człowiek, ale bardzo niebezpieczny; należy z nim być bardzo ostrożnym i radzę nie jako namiestnik królestwa, ale jako przyjaciel życzliwy dla WEkscellencyi. Ale

(Dokończenie nastąpi.)

y i dzieci. List to był ostatni, w którym mu opo-
o tój małej przygodzie. W czasie naszej rozm-
o i dalszych widokach przybył ordynans z kart-
które, nie wiem jak się nazywają, ale które mają
o znaczenie, co u nas w Anglii „Gazette“ i przez
tminut każdy z zajęciem przewracał kartki, przebie-
oczymy listy awansów i orderów. Może niejedn-
tu własne swoje nazwisko pomiędzy tymi, których
pochwałami lub honorową zaszczytliwą odznaką. Nie
m jednakże, aby jeden drugiemu winszował. Po-
niemy się narzęścić i powróciliśmy do Preszburga,
twarzysz wrócił po obiedzie znowu na pobojow-
by szczegółowo zanotować pożytki wojak, które tu
kilka godzin walczyły.

ntaj — jak wszędzie — jedna tylko jest opinia
sły oficerami kawalerii co do kawalerii pruskiej;
e dacy nigdy się z nami bić nie chcą, chyba że są
ożnie większej liczbie. Jeżeli sily są z obu stron
ofoja się niebawem, strzelając z karabinków igli-
manewrując jak piechota, a nie jak kawaleria. W
moje zdanie sily zostały od oficerów kawalerii pod do-
wem Edelsheima; dziwnie to jakoś brzmi, kiedy się
tak sprzeczną raportu wojskowe ze strony pruskiej.
nia nieszczęście nie mogą sam zdać żadnego sądu, bo
nie byłym naocznyim świadkiem walki kawalerii
ronnej. Powtórzę tu jeszcze opowiadanie jednego
oniej. „Dnia 22 o godzinie pierwszej“ mówi ów fi-
przyszedł telegram, że pięciodniowe zawieszenie
zostało zawarte; kilku oficerów z jenerałego sztabu
o wysłanych do nieprzyjaciela, ażeby go tym ty le-
e zawiadomili. Lecz pomimo białych chustek, które
wiewiali, strzelali do nich Prusacy po kilka razy
ożnych stron; tak samo postąpili z parlamentarnymi,
ymy przez austriacki pułk, noszący nazwę „Król
m“. Szef jenerałego sztabu II korpusu, pułkownik
er i kapitan B. Devany, z brygady Henriquez, do-
skiegoż przyjęcia. Prusacy strzelali do nich zupeł-
iska, że niepodobna, aby nie byli mieli widzieć, lub
mogli pomylić co do oznak parlamentarskich.“

**PRUSY.**

erlin, 7 sierpnia. Dzisiejsze posiedzenie izby panów
o godzinie 12 w południe hr. Stolberg-Wernige-
Po zakomunikowaniu rezultatu wczorajszego wy-
na, trzymających pióro, odczytano pismo hr. West-
a, w którym tenże oświadcza, iż z powodu orzecze-
o, że dotychczasowy związek niemiecki ustaje, nie
o dają brać udziału w obradach izby. Pismo to
ozazano komisji matrykularniej. Minister handlu i re-
el złożył pogląd na dochody rządowych kolei ze-
pogład ten przekazano komisji dróg żelaznych,
sekt o wystosowanie adresu do króla przyjęła
adnośnie i postanowiła wybrać komisją adresową.
niezależnie po jej wyborze na rozpoczęcie obrady
dressem. Po odebraniu przysięgi od nowo wstępują-
członków, księcia Salm-Horstmar i p. Gordon, zlo-
minister sprawiedliwości umarszałkowskijski laski do-
kowego przyjęcia rozporządzenia z dnia 2 lipca 1866,
ego się wstrzymaniu procesów cywilnych przeciwko
o wojskowym, a następnie rozporządzenie, dotyczące
kazu sprzedaży dział itd. z dnia 13 maja 1866.
nym celu przedłożył pan minister spraw wewnętrz-
rozporządzenia z dnia 7 czerwca, dotyczące się przy-
wojsk stojących załogą w Holstyniu, Szlezwigu
anburgu do pierwszego okręgu wyborczego obwod-
amskiego celem wyborów do izby poselskiej. Wszy-
e rozporządzenia przekazano komisji sprawiedliwo-
Następnie zawiadomiono izbę o ukonstytuowaniu od-
Przewodniczącymi w 5 oddziałach wybrani zo-
pp. Uhden, książę Raciborski, Meding, Plotzi i Fran-
ng-Ludwigsdorf. O godzinie 1 zamknięto publiczne
nienie, poczem oddziały przystąpiły do wyboru ko-
fachowych i komisji adresowej.

lutejsze gazety donoszą, że w wesołą sobotę spotkało
złączenie na kolei żelaznej pociąg, który prawie bezpo-
a, przynajmniej w bardzo bliskiej odległości, jechał
ciągiem, który wiozł króla z Pragi do Zgorzelic. Jak
daje, zbrodnicza ręka położyła przeszkodę na szyn;
słają się, że sprawca tego nieszczęścia chciał pociąg
wski dotknąć. W pociągu, który ze szyn wyskoczył,
owały się kosztowne przedmioty należące do króla
żat krwi, również część koni doświadczył. Przy nie-
nym tym wypadku odniosło szkodę osób rany, a wiele
zostało zabitych lub rannych. Wypadek ten wyda-
się w Czechach niedaleko Pragi.

Książę Antoni Hohenzollern ciężko ranny w bitwie
Królówymgrodem, porucznik a la suite pierwszego
piechoty gwardyi, umarł z powodu swych ran w noc
6 sierpnia w Królówymdworze (Königinhof). Książę
ollern będący, jak wiadomo, bliskim krewnym
i królewskiego, bratem księcia Karla hospodara Ru-
kaj i szwagrem króla portugalskiego, urodził się dnia
ziernika 1841 r. Armia pruska, zajmująca Czechy
gawrawia, ponosi ogromne straty przez cholere. W
wchszym miastach umiera codziennie ze załogi od 50 do
osć, ludzi. Oprócz znacznej liczby oficerów niższego sto-
le należą epidemii tej przed kilku dniami jenerał-poruc-
sp Clausewitz, a 6 bm. głównodowodzący VI korpusem,
dnie miał jazdy Mutius, sławny ze zwycięstwa Napoleona
ódo Sławkowa (Austerlitz).

Minister wojny Roon otrzymał order orła czar-
jenerał zaś Manteuffel otrzymał podobno miłą dy-
scyplinarną do Petersburga.

Z dalszy wyciąg z wykazu strat armii pruskiej,
Z pomorskiego polnego pułku artylerii nr 2
w Królówymgrodem dnia 3 lipca:
Ajtier Szymon Bach z powiatu wierzyskiego, ciężko
JC; w bitwie pod Sadową dnia 3 lipca: szeregowiec
z Gościński z Szubina, c. ranny; szeregowiec Ma-
szoński z Gniewkowa, c. ranny; w utarcze pod
alicami dnia 3 lipca: szeregowiec Wilhelm
taw Schmidt ze Smolnik, pow. szubiński, c. ranny;
szeregowiec Franciszek Kufel z Marienfeld, pow.
żoski, c. ranny; w bitwie pod Sadową dnia 3 lipca:
szeregowiec Jan Nika z pow. węgrowskiego, l. ranny;
szeregowiec Michał Kroczyński z Obicacuowa, pow.
zowicki, l. ranny; szeregowiec Aleksander Kara-
wicz z Duszyńskich olędrow, pow. mogilnicki, l. ran.;
szeregowiec pod Sadową dnia 3 lipca: szeregowiec Maciej
ogłowski z Witkowa, ciężko ranny; szeregowiec
ol August Müller z Chodzieja, lekko ranny; szere-
szek Stanisław Łukaszek z Małachowa, pow. gnie-
ński, l. ranny; szeregowiec Wojciech Kowalski
zrusznia niemieckiego, pow. bydgoski, l. ranny.
Z II wschodnio-pruskiego pułku grenadyerów nr 3:
szeregowiec pod Trutnowem (Trautenau) dnia 27 czer-
gefreiter Wilhelm Ernst z Dobranowa pow. bia-
łocki w Rosyi, l. ranny; podporucznik Henryk Bud-

denbrock z Koronawa, c. ranny; umarł dnia 28 czer-
wca w lazarecie polnym; Szeregowiec Bogumił Söller
z Król. Polskiego, c. ranny. Z III wschodnio-pruskiego
pułku grenadyerów nr 4: podporucznik Herrmann
Hoffmann ze Starogrodu l. ranny; szeregowiec Bene-
dykt Kurowski z Chel. ży, pow. toruński, c. ranny;
szeregowiec Feliks Rożański z Marciewa pow. toru-
ński, l. ranny; szeregowiec Jan Dzymalski z pow. to-
ruńskiego, zagnan; szeregowiec Marcin Radzikow-
ski z Borowna pow. toruński, zagnan; szereg. Antoni
Piątkowski z Orzechowa pow. chełmiński, zagnan;
szeregowiec Jan Falkewicz z pow. toruńskiego, l. ranny;
szeregowiec Walenty Przybyszewski z pow. toru-
ńskiego l. ranny; szereg. Mikołaj Kowalski z pow.
toruńskiego, l. ranny; szereg. Wojciech Wardziński z p.
chełmińskiego, zagnan; szereg. Franciszek Kamiń-
ski z pow. chełmińskiego zagnan; szeregowiec Jan Rut-
kowski z Zadzusznia w pow. lipnowskim w Królestwie
Polskiem zabity; szeregowiec Michał Lewandowski
ze Słupiów powiat grudziądzki, lekko ranny; szerego-
wiec Adam Wojciechowski z Naguszewa p. lubawski,
l. ranny; szeregowiec Szymon Donaski z Okonina
powiat grudziądzki, l. ranny; gefreiter Marcin Chrz-
anowski z Dwirzyna, pow. lubawski, c. ranny.

**AUSTRYA.**

Wiedeń, 3 sierpnia. Rząd chcąc uspokoić świat
handlowy, żyjący w obawie, ażeby nie był pociągnięty
do zapłaty kosztów wojennych po nad sumę 30 milionów
guldenów austriackich, zamieścić w tych dniach w urzęd-
owym swym organie Wiener Ztg następujący artyku-
lik: „W niektórych kołach rozszedła się pogłoska, jakoby
z powodu dalszych Prusom zapłacić się mających kosztów
wojennych, miano się uciec do świata handlowego i żądać
od niego jeszcze innych operacji kredytowych, prócz
owych, o jakie się obecnie odbywają rokowania, a które
się tyczą wystarania się o 30 milionów złotych w srebrze.
Jestemy z kompetentnej strony upoważnieni do zareczenia
jak najmocniej, że pogłoska ta żadnej nie ma podstawy.“

Austria dokłada wszelkich starań, ażeby zawarcie
pokoju przyprowadzić jak najrychlej do skutku; pobudza
ją do tego mianowicie ludność wiedeńska, która się za-
czynna niecierpliwić. Wedle wszelkiego prawdopodobień-
stwa pokój stanowczy jeszcze w tym miesiącu zawartym
będzie. Pod tym względem zamieszcza Oestr. Ztg we
wczorajszym wieczornym numerze następujące communi-
que: „Już daly się słyszeć głosy, wypowiedziące obawę,
że, ponieważ rokowania o pokój dopiero za kilka dni się
rozpoczynają, zawarcie stanowczego pokoju z Prusami
przedzżyć by się mogło. My niepodzielamy tej obawy.
Należy nam przypomnieć, że rokowania o pokój poprze-
dziły już ratyfikowane preliminary pokojowe i takowe
za podstawę służy, i dowiadujemy się z pewnego źródła,
że preliminary dostatecznie załatwiły wszystkie główne
punkta. Co jeszcze do czynienia pozostaje, ażeby zreda-
gować właściwy dokument pokojowy, może być w jak
najkrótszym czasie odrobione. Pojedyncze zaś kwestye
natury finansowej i administracyjnej, które albo (pierwsze)
z rozwiązania dotychczasowego związku wynikają, albo
(drugie) w interesie zobopólnej dogodności innego uregu-
lowania wymagają, zachowane być muszą i tak do póź-
niejszych rokowań, które po części nie tylko pomiędzy
Austrią a Prusami toczyć się będą.“

Mémorial Diplomatique, będący, jak wiadomo,
w bliskich stosunkach z ambasadą francuską we Wiedniu,
zamieścił najpierwszy wiadomość o bliższych szczegółach
tychających się preliminaryów, zawartych w Mikulowie
(Nicolburg). Wiadomość tę podał Dziennik w nume-
rze 176 w prywatnym telegramie z Paryża. Otóż prelimi-
naryja Mikulowskijskie składają się z 9 artykułów, które
regulują najgłówniejsze warunki pokojowe. Zebranie się
pełnomocników do zawarcia stanowczego pokoju, odbę-
dzie się tylko dla formy; ukończą oni zadanie swoje przed
upłynięciem zawieszenia broni. W tym przypuszczeniu
minister skarbu hr. Larisch przedsięwziął środki, ażeby za-
płacić koszty wojenne w dniu, w którym ratyfikacye
wymienione zostaną. Przed końcem tego miesiąca Prusacy
opuszczą Austrię. Wedle Wanderera rokowania p-
kajowe rozpoczyna się w tych dniach w Pradze. Ze strony
Austrii poprowadził rokowania baron Brenner, poseł
w dworu w ks. heskiego, ze strony Prus baron Werther,
dawniejszy poseł pruski we Wiedniu.

Tenże dziennik zamieszcza ważną wiadomość ze
Lwowa, dotyczącą się reorganizacji Galicyi. Utrzymują
na na pewno, że reorganizacya Galicyi nastąpi wkrótce
w tym duchu, w jakim ją chciał przeprowadzić sejm gali-
cyjski. Tak administracya, jak i szkoły zupełnie mają
być przeobrażone, i to pod sterem hr. Gołuchowskiego,
który ma być zamianowanym kanclerzem dla Galicyi. Zyc-
zenia narodowości polskiej mają być ziszczone jak najzu-
pełniej; Galicya ma otrzymać pomiędzy innymi namiest-
nika z pośród deputowanych polskich. Jako domniemy-
wanego namiestnika wymieniana postać Grocholskiego,
pod którym radcą dworu Possinger, po rozwiązaniu od-
działu namiestniczego we Lwowie, sprawowałby urząd
wiceprezesa. Podług Debatte ma być hr. Gołuchowski
zamianowanym namiestnikiem.

Wczoraj wyjechała cesarzowa do Budy na Węgrzech.

Wiedeń, 4 sierpnia. Dzisiejsza Wiener Ztg ogła-
sza tekst dwóch konwencyi, zawartych pomiędzy Prusami
a Austrią, podpisanych przez pełnomocników obu rządów
w Nikolsburgu dnia 26 z. m. a ratyfikowanych naza-
jutrz przez obydwóch monarchów. Brznią one, jak na-
stępuje:

I. Przedwstępne punkta pokoju.
JCMość cesarz Austrii i JKMość król pruski, przejęci
życzeniem przywrócenia swym krajom dobrobytu i z-
pokoju, mianowali ku temu i celem ułożenia przedwst-
ępnych warunków pokojowych:

JCMość cesarz austriacki: Rzeczywistego tajnego
radcę, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra
Alozego hr. Karolyi von Naay Karolyi i rzeczywistego taj-
nego radcę, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego mi-
nistra Adolfa barona von Brenner Felsach.

JKMość król pruski:
Prezesa ministerstwa spraw zagranicznych Ottona
hr. Bismarck-Schönewausen, który, wyნიemiwszy pełno-
mocnictwa swoje i uznawszy je nawzajem za wystarczają-
ce, zgodzili się na następujące punkta, mające być pod-
stawą pokoju, zawrzyć się mającego.

Art. I. Terytoryalne posiadłości austriackiej monar-
chii zostają niezmiennie, wyjąwszy królestwo lombardzko-
weneckie. JKMość król pruski zobowiązuje się wycofać
swoje wojska z austriackich krajów, dotychczas przez nie
zajmowanych, skoro pokój zostanie zawartym, z zastrze-
żeniem sobie przy stanowczem zawarciu pokoju rękojmi
względem zapłaty kosztów wojennych.

Art. II. JCMość cesarz austriacki przystaje na roz-
wiązanie dotychczasowej niemieckiej Rzeszy i na nowe
urządzenie Niemiec bez udziału austriackiej monarchii.
Również przyrzeka JCMość, że uzna ścisły stosunek
związkowy, mający być utworzonym przez JCMość króla
pruskiego na północ linii Menu i zgadza się na to, ażeby nie-
mieckie państwa, leżące na południe tej linii, połączyły się
w jeden związek, którego narodowe połączenie się z pół-

nocno-niemieckim związkiem pozostawia się bliższemu po-
rozumieniu się pomiędzy obydwoma związkami.

Art. III. JCMość cesarz austriacki przelewa na
JMość króla pruskiego wszystkie swoje prawa do księstw
Holstyniu i Szlezwigu, nabyte na mocy pokoju wiedeń-
skiego z dnia 30 października 1864, z tym zastrzeżeniem,
aby ludność północnych okręgów Szlezwigu, skoroby przez
wolne głosowanie wynurzyła życzenie, że chce należeć do
Dami, odstąpiona została Dami.

Art IV. JCMość cesarz austriacki zobowiązuje się
celem pokrycia części kosztów, które z wojny wynikły dla
Prus, zapłacić JMości królowi pruskiemu 40 milionów talarów.
O 1 tej sumy odlicza się jednakże koszt wojenne,
które JCMość cesarz austriacki podług art 12 wspomnia-
nego wiedeńskiego pokoju z dnia 30 października 1864 od
księstw Szlezwigu i Holstyniu ma do żądania, w ilości
15 milionów talarów, a zarazem w zamiar za utrzy-
manie wojska pruskiego w krajach przez nie zaj-
mowanych aż do zawarcia pokoju, 5 milionów talarów,
tak że tylko 20 milionów talarów pozostaje do
zapłażenia.

Art. V. Na życzenie JCMości cesarza austriackiego
oświadcza JMość król pruski gotowość swoją do nienaru-
szonego utrzymania, przy nastąpiu mających zmianach
w Niemczech, posiadłości króla saskiego w obecnym ich
składzie, zastrzegając sobie jednakże, że na mocy osobnego
pokoju, mającego się zawrzyć z królem saskim, nastąpi
ukłd względem przyłożenia się jego do kosztów wojen-
nych i względem jego stosunku do północno-niemieckiego
związku.

JCMość cesarz austriacki przyrzeka za to, uznać
nowe urządzenia, które JMość król pruski zaprowadzi
w Niemczech północnych i wszystkie inne zmiany teryto-
ryalne.

Art. VI. JMość król pruski przyjmuje na siebie wyje-
dnanie przyzwolenia ze strony sprzymierzeńca swego JMo-
ści króla włoskiego na przedwstępną ugodę pokojową i na
rozejm, który ma być zawartym na jej podstawie, skoro
JCMość cesarz Francuzów oświadczy, że królestwo wene-
ckie oddaje JM ścisłowi włoskiemu.

Art. VII. Wymiana ratyfikacyi ugody niniejszej na-
stąpi najdalej za dwa dni w Mikulowie (Nicolburg).

Art. VIII. Niebawem po wymianie ratyfikacyi ugody
niniejszej zamianują obydwaj monarchowie pełnomocni-
ków; ci zjadą na miejsce, które się bliżej oznaczy i zawrą
na podstawie obecnej przedwstępnej ugody pokój i uklad-
ać się będą o szczegółowe jego warunki.

Art. IX. Na ten cel zawrą strony kontrahujące, po
ułożeniu niniejszych punktów przedwstępnych, pomiędzy
wojskami c. austriackimi i kr. saskimi z jednej strony,
a k. pruskiemi z drugiej strony, rozejm, którego bliższe
warunki pod względem wojskowym niebawem ustanowione
być mają. Rozejm ten rozpoczyna się dnia 2 sierpnia
a trwające obecnie zawieszenie broni przedłuża się do tego
dnia.

Równocześnie zawartym tu zostanie rozejm z Bawa-
rią a jenerał baron Manteuffel otrzyma polecenie zawar-
cia rozejmu, poczyną jego się z dniem 2 sierpnia, z Wyr-
tembergią, Badią i księstwem Hessen-Darmstadt, skoro
te państwa to wniosła.

Dla uwierzytelnienia niniejszej ugody podpisali ją
wzwyż wymienieni pełnomocnicy i wycisnęli pieczęć
swoję.

Mikulów, 26 lipca 1866.
Karolyi m. p. Bismarck m. p.
Brenner m. p.

II. Korwencya, dotycząca się zawarcia zawieszenia broni
Podpisani: c. k. austriacki feldzeugmeister hr. De-
genfeld i k. pruski jenerał piechoty baron Moltke, upowa-
żnieni do tego przez JC. Mość cesarza austriackiego
i przez JK. Mość króla pruskiego, znalazłszy zobopólnie
pełnomocnictwa swe w porządku, zawierają zawieszenie
broni pod następującymi warunkami:

Po podpisaniu dziś preliminaryów pokojowych, ustają
kroki nieprzyjacielskie pomiędzy c. k. austriackimi i kr.
saskimi wojskami z jedną strony a kr. pruskiemi wojska-
mi z drugiej strony i z dniem 2 sierpnia rozpoczyna
się czterotygodniowe zawieszenie broni. Podczas tego
zawieszenia następujące postanowienia są obowiązujące:

§ 1. Podczas zawieszenia broni zatrzymują król
pruskie wojska promień (rayon), ograniczony na zachód
linią Cheb (Eger) — Pilsno — Tabor — Jędrychów (Neu-
haus) — Sławonice (Zlabinds) — Znojem (Znajm), włą-
cznie z powyżej wymienionymi osadami. Na południe
stanowi granicę Dyja (Thaya) aż do jej ujścia do Morawy
(March), na wschód pomieniona rzeka w górę aż do Na-
pajedy, a ztąd prosta linia do Bogumina (Oderberg).

§ 2. Około fortcy Olomunieć pozostanie dwumilo-
wowy, około fortce Józefów, Królówygród, Teresin je-
dnomilowy okręg nie obłożony wojskami pruskiemi; po-
mienione fortece mogą się zaopatrywać w żywność w rzec-
zonych promieniach. Forteca Olomunieć otrzyma przez
promień pruski wolną drogę na Weiskirchen i Mesericz,
której i rusakom obsadzić nie wolno.

§ 3. Ażeby zająć z dzisiejszych stanowisk promień
wyrażony w § 1 oddane będą wojskom pruskiemu do dyspo-
zycyi gościnnie przez Mejsawę (Meissau), Scheiteldorf,
Wittingau do Taboru, z drugiej strony przez Małaczkę,
Skalice do Napajedy z promieniem dwumilowym, w który-
m wolno im będzie zajmować kwatery.

§ 4. W promieniu naznaczonym wojskom pruskiem
podług § 1, wolno im używać przez przeciąg trwania za-
wieszenia broni wszystkich gościny lądowych i wodnych
i kolei żelaznych, a w dowolnym używaniu ich nie powinny
przeszkadzać w żaden sposób wymienione w § 2 fortece.
Wyjętą z pod tego jest droga żelazna pomiędzy Prerowem
(Prerau) a Trubawą (Trübau), o ile takowa przechodzi
przez promień fortcy Olomunieć.

§ 5. C. k. austriackie wojska nie przekroczyć ry-
chlej linii demarkacyjnej, ustanowionej dnia 22 z. m., do-
póki tylna straż król. pruskijskich wojsk nie przejdzie po
Dyję (Thaya). Dotyczący termin zakomunikowany bę-
dzie c. k. rządowi.

§ 6. Chorem i pielęgniowaniem tychże zajętem leka-
rzom i urzędnikom pozostawia się mieszkania obecne
przez nich zajęte w okręgach, które przez król. pruskie
wojsko mają być opuszczone. Prócz tego udzielone im
będą ze strony austriackiej pomoc władz, żywność i śro-
dki transportowe. Powrotowi ich do domu, o który rząd
pruski się jak najrychlej postara, nie mają być czynione
przeszkody ani podczas zawieszenia broni, ani po upływie
tegoż.

§ 7. Żywność wybierać będą król. pruskie wojska
z okolic przez nich zajętych. Kontrybucyi w pieniądzech
nie będą Prusacy nakładać.

§ 8. C. k. własność rządowa, c. k. magazyny i za-
pasy, o ile takowe już przed zawarciem zawieszenia broni
nie zostały zabrane, mają być ze strony pruskiej szano-
wane.

§ 9. C. k. rząd postara się, ażeby urzędnicy jego
cywilni powrócili jak najrychlej na swe urzędy, izby
mogli być pomocnymi w zaopatrywaniu armii pruskiej.

W czasie pomiędzy 27 lipca a 2 sierpnia austriacko-

saskie wojska trzymać się będą od linii demarkacyjnej,
ustanowionej dnia 22 bm., o ile takowa na lewym brzegu
Dunaju leży, o pół mili, natomiast z pruskiej strony linia
demarkacyjna przekroczonej być nie powinna.

Mikulów (Nicolburg), 26 lipca 1866.

August hr. Degenfeld-Schonburg m. p.
feldzeugmeister.
Hellmuth baron Moltke m. p.
jenerał piechoty i szef sztabu jenerałego.

**Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej.**
Dnia 8 sierpnia z d. 7
Powietrze: pogod.
Zyto: ustę.
sierpień..... 47 1/2
na jesień..... 46 1/2
Okowita: słabo.
sierpień-wrzes..... 14 1/2
na jesień..... 14 1/2
Olę: sierp..... 12 1/2
na jesień..... 12 1/2
Owies: sierp. 25
Zyto na stakao. —
Okowita na stat. —
Wypowie. zyto.....2000
Wypowie. okowity.80000

**Telegramy.**

Monachium, 6 sierpnia. Austrija wycofa swoje wojska, dotychczas przyłączone do VIII korpusu związkowego; w dniach 8 i 9 bm. przechodzić one będą przez Monachium.

Paryż, 6 sierpnia. Wedle wiadomości nadeszłej tu dziś ze Stuttgartu udali się minister Varubler i jenerał Hardegg do Berlina w celu pokojowych rokowań.

Florencya, 6 sierpnia. Wczoraj mieli upoważnieni do prowadzenia rozejmowych układów jenerałowie austriaccy i włoscy spotkanie w Cormons. Pewne trudności, jakie zaszły podczas konferencyi, były przeszkodą zawarciu rozejmu już wczoraj wieczorem.

Rzym, 6 sierpnia. Baron Hübner wyjechał do Wiednia.

Petersburg, 6 sierpnia. Wksiężę następcę tronu ma się udać w końcu bieżącego tygodnia do Moskwy, ztamtąd do Nowgorodu, Kazania i Carycyna w ziemie kozackie, a następnie zwiedzi jeszcze kilka innych części cesarstwa. Różne południowe dwory niemieckie ponowiły usiłowania swe celem skłonienia Rosyi do wzięcia w opiekę ich interesów wśród obecnych układów z Prusami. Rosya dotychczas nieprzyjęła rzeczywistych zobowiązań w tej mierze. Agitacya stronictwa starorosyjskiego, które pragnie sprawę księstw nadnaukskich silnie poruszyć, wzmagą się. Podług urzędowych sprawozdań, zmniejsza się cholera i tutaj i w Kronstadzie.

Berlin, 8 sierpnia. Niektóre ranne dzienniki podają wiadomość, iż król Wilhelm ma zamiar udać się za kilka dni do armii nadmorskiej, w towarzystwie książąt królewskich oraz wielkiego księcia oldenburgskiego. H. Münster wyjechał nie osiągnawszy celu swej misji, i że wielki książę Oldenburgski odmówił wstawienia się za Hanowerem.

Wiedeń, 7 sierpnia. Debatte donosi, że cesarz Napoleon napisał do cesarza Franciszka Józefa list, w którym oświadcza, że wkrócenie Włochów do Wenecyi, ustąpienie na rzecz Francyi, bynajmniej nie wyklucza rokowań pokojowych; ustąpienie to bowiem ma być Francyi prawem, którego Włochy ani zaprzeczają ani też nie uznają nie mogą.

Paryż, 8 sierpnia. Monitor donosi, że cesarz ze symm opuścił Wichy i wczoraj przybył do Saint-Cloud. Patrie sądzi, że powrót cesarza stoi w związku do sprawy włoskiej. Oczekują również powrotu pp. Lavalette i Nigra; tylko pan Brouyn de Lhuys pozostaje w Wichy. Wiadomość o powiększeniu armii algierskiej nie potwierdza się.

**Wiadomości miejscowe i potoczne.**

Poznań, 8 sierpnia. Dowiadujemy się, że pan dr. Mattecki zrobił rzędn kilku dniami wosek do naczelnego prezesa, aby z tego względu, że cholera jeszcze w mieście nie ustala, ferye dla szkół tutejszych przedłużony jeszcze o tydzień; w piśmie jednak odpowiedzi, którą odebrał, oświadcza naczelny prezes, że rozmaite okoliczności nie pozwalają na powtórne przedłużenie feryi, pozostawia się przecież rozucim zamierzonym do woli, czy chęć przysłać dzieci swoje do szkół, lub też zatrzymać w domu aż do ustania cholery.

Poznań, 8 sierpnia. Papierow zabranych redaktorowi pisma naszego dotąd policya nie zwrociła.
— Z dnia 5 do 6 sierpnia zachorowało na cholere 24 osoby cywilne, a umarło 18; w lazarecie miejskim znajdowało się dnia 6 bm. 47, w garnizonowym 117 osób.

— Z Międzybodu donoszą do Posener Ztg pod dniem 2 sierpnia: Cholera u nas jeszcze nieustala, ile że w bieżącym tygodniu chowano dziennie 6 do 8 osób, a dzisiaj nawet 13. Sprzątnięcie 7 tygodni, jak okropna epidemia grasuje u nas, sprzętnęszy przesyło 300 osób. W okolicy naszej, jak w Kamionie, Kolbie, Górzynie, Rozbitku, Muchonicy i innych wsiach panuje również jeszcze cholera. Zastrzegam sobie sprawozdanie szczegółowe po zupełnem jej ustaniu.

— W Rakoniewicach obrano jak donoszą do tejże gazety z Babimostu pod dniem 5 sierpnia, burmistrz dotychczasowego sekretarza miejskiego w Jaraczewie, p. Inkemiera, w Pile zaś na dalsze lat 12 dotychczasowego burmistrza p. Schreibera.

— W Kuniu rozszerra się obecnie również, jak do Posener Ztg donoszą, cholera, która już od kilku tygodni srożyła się na wsiach pobliskich. Odwiedzający odpust św. Piotra i Pawła w Poznaniu przynieśli ją na początku lipca do wsi Bażajewa, gdzie dotąd liczne jeszcze zabiera ofary. Następnie ukazała się w kilku innych miejscach, mianowicie zaś w Krowicy, gdzie już około 70 osób umarło a pięć domów zanknąć musiano, ponieważ wszyscy mieszkańcy wymarli.

— Z Inowrocławia piszą do tejże gazety pod dniem 4 sierpnia: Pobliska wieś Czyste, mająca 1070 morg, sprzedał dotychczasowy właściciel p. Reindorf p. Gurado za 75,000 tal — Z lazaretu w Nakle zbiegło wczoraj trzech lekko rannych austriackich żołnierzy; siledzą w ich w powiecie wierzyskim a w skutek uwadomienia telegraficznego i w powiatach sąsiednich. — Sprzęt pszenicy ukończono jako tako w naszych okolicach. Obecnie ona płon bardzo dobry, zapadające deszcze nie dozwolily jej zwiesić naraz, dla czego może tu i w owdzie trochę porosła. Obecnie sprzątną gospodarze groch, jako też jęczmień, owies i jarkę. Ostatnie obsiewają plon tylko średni.

— Z Wrszyskiego, 7 sierpnia. Żniwa w powiecie naszym na ukończeniu, sprzęt pomimo dość niestajego powietrza w ostatnich dniach nazwać by można jeszcze pomyslnym. Wypadek jednakże żniw pozostaje daleko za życzeniami ogólnem. Brak wilgoci ze zimy nie wynagrodzily dość często zapadające deszcze i oziminy pozostały z małymi wyjątkami tylko krótkie, a późne jarzyny nie doszły nawet połowy zwyczajnego sprzętu. Groch tylko i bardzo rychłe jarzyny zadolowily jakkolwiek gospodarzy. Na plon oziminy skarżą się powszechnie, szczególnie zaś pszenicy, która ucierpiała wiele od drzdy, ziarno pozostało chude i lekkie, co dla tutejszego powiatu, produkującego wiele pszenicy, nie małej jest wagi. Jeżeli drzda, która w tym roku nawiedzila nasze lanyżpszeniczne, jest ogólną klęską, można się obok innych pomyslnych konjunktur dla handlu zbożowego spodziewać złych cen. Okopowiny przy braku wilgoci dotychczas zbyt wiele nie obiecują, jednakże gdy pozostaną wolne oa zarazy mogą dale sprężyć średni.

Czuć się daje w wielu miejscach skutkiem suszy brak do-
brój i czystej wody tak dla ludzi jak i dla inwentarza.
Cholera, która i w naszym powiecie niejednę wyrwała
ofiary, zlokalizowała się w mieście powiatowem Wrszysł i zdaje
się że przy chłodnem powietrzu, jakie mamy od dni kilku, zupeł-
nie się usmirzy, nie mamy bowiem od pewnego czasu wiadomości
o żadnym wypadku śmierci. Zapadały na nią tylko klasy
pracujące i tu u nas zdaje się potwierdzać zdanie, że tylko brak
siłnego i zdrowegożywienia, a suchego i czystego mieszkania
jest najpierwszą przyczyną cholery. Na wsiach dotychczas stan

